Nr. 226 Kraków, Środa 16 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 15 sierpnia: **Wiedeń, 15 sierpnia.**

Rosyjski teren wojenny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na zachód od Mołdawy na Bukowinie i w obszarze góry Tomnatik uczyniły nasze ataki dalsze postępy. Przy wzięciu szturmem zacięcie bronionych pozycyj zabrano nieprzyjacielowi 600 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

Walczące na południe od od Tatarowa bataliony, zaatakowane przez przeważające rosyjskie siły zajęły koło Worochty znowu swe pozycye w przełęczy Tartarowskiej.

Koło Stanisławowa i na południe od Jezupola odrzuciła armia generała pułkownika Kövessa poszczególne ataki. Koło Horożanki na zachód od Monasterzysk atakował nieprzyjaciel cały dzień nasz front. Podejmował on miejscami jeden po drugim sześć i więcej ataków masowych, został jednak wszędzie wśród najcięższych strat odrzucony. Na południowy zachód od Kozowej przeszkodziły austro-węgierskie wojska kontratakiem rosyjskiemu atakowi. Także koło Zborowa i na południe stamtąd spełzły zupełnie bez skutku wszystkie, wśród największych ofiar podjęte wysiłki nieprzyjaciela celem uczynienia w naszych liniach wyłomu.

Front wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: U armii generała pułkownika Boehma-Ermollego, nieprzyjaciel po poniesieniu na południowy zachód od Podkamienia nader obfitej w straty klęski, odstąpił od dalszych ataków.

Także na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Włoski teren wojenny: Włosi kontynuowali bez przerwy wielkiemi siłami swe ataki zarówno z frontu Salcano-Merna na wzgórza na wschód od Gorycyi, jak i w odcinku na południe od Wippach aż do Lokvicy, podczas czego wzięli graniczące obszary w silny ogień działowy. Nasze wojska odrzuciły wszystkie ataki krwawo, wielokrotnie po zaciętych walkach wręcz, utrzymały się na całym froncie w posiadaniu swych pozycyj. Wschodnio-galicyjskiej i dalmatyńskiej obronie krajowej oraz dzielnemu pułkowi piechoty honwedów Nr 3 należy się wybitny udział w sukcesie wczorajszego dnia.

Także koło Plavy i Sagory, oraz na froncie Dolomitów na Gorda del Aucona odparto nieprzyjacielskie ataki.

Południowo-wschodni teren wojenny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Inspiratorzy „Polen“.

W ostatnim numerze wiedeńskiego tygodnika „Polen“ znajdujemy na czele „Politycznej kroniki dnia“ notatkę, która wzbudzi zdumienie u nielicznych polskich czytelników tego pisma. Nie wiadomo zupełnie, dla kogo jest pisana ta notatka o „czekaniu“, „źródle cierpliwości“, „cierpliwości na właściwem miejscu“, „o najdoskonalszem zbadaniu i rozważeniu“ i o „usprawiedliwionej nadziei“. Do społeczeństwa polskiego, jak sądzimy, z łamów wiedeńskiego tygodnika się nie przemawia, przemawianie zaś stąd do Niemiec nie posiada żadnego realnego znaczenia. Pozostaje zatem obok zagadkowego celu notatki, zagadka jej źródła: kto podyktował polskiemu redaktorowi tego wiedeńskiego organu owych kilkanaście przeczących zdrowemu sensowi wierszy? Czyja ręka wdała się tutaj, aby zainspirować polskie dążenie doby obecnej? Bo że nie była to ręka polska — widać na pierwszy rzut oka. Notatka wydrukowana zwiększonem pismem w organie, mającym być wyrazem opinii Polaków, mówi rzeczy wprost przeciwne temu, co w chwili obecnej odczuwa każde polskie serce, i co mówi polski zdrowy i niezależny rozum.

Dlatego musimy sobie stanowczo wyprosić te maniery pisania pod dyktandem w organie mającym służyć zobrazowaniu polskiej myśli politycznej. Nie pierwszy to ciężki nietakt względem polskiego społeczeństwa, popełniony w tem wiedeńskim piśmie po niemiecku. Nie zatrzymywaliśmy się nad każdym z nich, bo organ mało jest poczytny i mógł przynieść społeczeństwu jeszcze jakieś korzyści. Notatka ostatnia przebrała całkiem miarę.

„Voss. Ztg“ o kwestyi polskiej.

Berlin, 15 sierpnia.

„Voss. Ztg“ pisze o pobycie kanclerza w Wiedniu, że „gdyby nawet nie wiedziano, o jak doniosłe sprawy chodzi, to można by było wywnioskować to z faktu, iż hr. Tisza przybył z Budapesztu do Wiednia i miał dłuższą odrębną konferencyę z kanclerzem. — Centralnym punktem wiedeńskich obrad było zapewne **przyszłe ukształtowanie Polski.** Ta kwestya jest najważniejszą z tych, jakie mają być rozstrzygnięte. Nietylko ze względu na to, że definitywny los Polski będzie miał wielkie znaczenie dla polityki polskiej Niemiec i Austryi, lub ze względu na to, iż ta okoliczność będzie wpływała na trwały stosunek przyszły pomiędzy Austryą a Niemcami. Daleko ważniejszem jest, iż **od mniej lub więcej szczęśliwego rozwiązania kwestyi polskiej** (być może także od jej nierozwiązania) **będzie zależał czas i charakter wyniku tej wojny.** Nie chcemy bliżej obecnie tej sprawy omawiać.

Dalej artykuł żąda, aby miarodajne czynniki ujawniły wreszcie cele swej polityki w kwestyi polskiej.

Wojna światowa.

Z ostatnich wiadomości.

Jak donosi „N. Fr. Presse“ za „Lokalanzeiger“, podczas swej podróży inspekcyjnej na froncie wołyńskim **Hindenburg przybył do Włodzimierza Wołyńskiego,** gdzie go spotkał komendant odcinka generał Tersztyansky. Hindenburgowi zgotowano owacyjne przyjęcie.

Rumuńska urzędowa „Independance Roumaine“ ogłasza **oświadczenie rządu,** przestrzegające przed alarmującemi pogłoskami, rozsiewanemi przez część prasy.

Jak „Berl. Tagebl.“ donosi, w Berlinie **aresztowano 3 socyalnych demokratów** (z mniejszości), którzy rozpowszechniali pisma ulotne przeciw wojnie, w tej liczbie sekretarza soc.-dem. biura prasy i sekretarza związku soc.-dem. organizacyj wyborczych Berlina. „Chemnitzes Volksstimme“ donosi, że poseł tow. Hoch zwołuje konferencyę mniejszości partyjnej z całego państwa do Weimaru.

Urzędowo donoszą z Konstantynopola, iż na całej przestrzeni **Trypolisu** aż do granicy Tunisu niema **ani jednego włoskiego żołnierza** (prócz tych, którzy przebywają w murach miast Trypolis i Homs).

Wojska włoskie w Salonikach wylądowały w ostatnich dniach. Generał Sarrail oświadczył, że czeka jeszcze na dalsze transporty wojsk.

Nowy plan wojenny koalicyi polega — jak zgodnie donoszą dzienniki francuskie — na uwięzieniu niemieckich dywizyj na froncie zachodnim. Tymczasem Rosyanie i Włosi postępują naprzód. O przełamaniu frontu zachodniego już niema mowy.

Z upokorzenia Stürmera przez Buchanana, ambasadora angielskiego, cieszą się rosyjskie koła liberalne, które spodziewają się, że Stürmer będzie musiał poczynić ustępstwa i uznać konieczność organizacyi liberalnej. Prawica natomiast jest oburzona na rządowy komunikat, ogłaszający załatwienie konfliktu pomiędzy Stürmerem a Buchananem.

Co się dzieje w Buczaczu? Sprawozdawca wojenny Kaczanow pisze w „Russkija Wiedomosti“: Buczacz, znany węzeł kolejowy, **ucierpiał nie wiele.** Z jakie 20—30 domów zniszczyły nasze pociski, dworzec spaliły cofające się wojska austryackie. Zniszczyły również i most.

Jeszcze niema tygodnia od chwili, gdy miasto okazało się w naszych rękach, a już kupcy na nowo otworzyli swe sklepy i handel jest bardzo ożywiony. Szyldów niemieckich niema. Są one zabronione. Ukazały się w ich miejsce s z y l d y r o s y j s k i e.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 15 sierpnia.

Urzędowo donoszą 14 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Na południowy-zachód od drogi Thiepval-Pozières udało się wczoraj rano Anglikom na szerokości około 700 metrów wtargnąć do naszych najprzedniejszych rowów. W kontrataku zostali oni dzisiejszej nocy z powrotem wyrzuceni. Koło Guillemont i na przytykającej na południe linii odrzucono, wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich, masowe ataki nieprzyjaciela. Tak samo załamały się dwa bardzo silne francuskie ataki w odcinku Maurepas aż na wschód od Hem. Dodatkowo doniesiono, że Francuzi w nocy na 13 b. m. zaatakowali wieś Fleury i nasze pozycye na wschód stamtąd i zostali łatwo odparci. Nieprzyjacielski atak granatami ręcznymi rozbił się wczoraj na północny-zachód od warowni Thiaumont.

Nad kanałem La Bassée i na południe stamtąd panowała żywa działalność bojowa. Wielokrotnie okazywały nieprzyjacielskie patrole większą ruchliwość. Zwłaszcza na północny-zachód od Reims posuwały się silniejsze oddziały wywiadowcze. Po wydatnem przygotowaniu ogniowem przedsięwzięcia ich spełzły bez rezultatu. Na wschód od Bapaume angielski samolot w walce powietrznej został zmuszony do wylądowania.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk marszałka Hindenburga: W okolicy Skrobowej oraz nad kanałem Ogińskiego, na południe od jeziora Wygonowskiego odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Niemieckie oddziały rozpędziły na wschód od kanału rosyjskie przednie wojska zadając im ciężkie straty.

Koło Zarzecza nad Stochodem rozstrzygnęła się walka z wysuniętym nieprzyjacielem na naszą korzyść.

Nieprzyjacielskie ataki skierowały się na odcinek Luh-Graberka na południe od Brodów. Zostały one krwawo odparte. Nowe ataki są tam w toku.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: W odcinku Zborów-Koniuchy rozbiły się rosyjskie ataki. Części nieprzyjaciela, które wtargnęły, zostały kontratakiem z powrotem odrzucone. Wzięto przeszło 300 jeńców. Także na zachód od Monasterzysk nieprzyjaciel nadaremnie atakował. Poniósł on w naszym ogniu wielkie straty.

Na bałkańskim terenie wojennym nie było żadnych ważniejszych wydarzeń; nawet pozorna działalność nieprzyjaciela osłabła.

Naczelne kierownictwo armii.

Konferencya socyalistyczna krajów neutralnych.

Konferencya socyalistyczna krajów neutralnych w Hadze, o której przebiegu parokrotnie pisaliśmy, uchwaliła **2 rezolucye**, przedłożone przez komisyę ekonomiczną i polityczną.

Rezolucya ekonomiczna, uchwalona jednogłośnie po referacie tow. Wibauta, który już streściliśmy, występuje **za wolnym handlem** między państwami i ich koloniami i za wolnością mórz; oświadcza, że polityka wolnego handlu toruje drogę produkcyi światowej, opartej na zasadach socyalistycznych. Wyłoniły się wprawdzie w komisyi zdania, czyby nie można zrobić zastrzeżenia co do ceł t. zw. wychowawczych, jednak komisya była zdania, że sztucznie hodowane przemysły nigdy nie dochodzą do pełnego rozwoju i im bardziej one wzrastają, tem większej potrzebują ochrony. Wystąpiono tak stanowczo za wolnym handlem, aby w ten sposób zaprotestować przeciw planom związków gospodarczych w obu grupach państw wojujących („centralna Europa" itd.).

Rezolucyę komisyi politycznej uzasadniał tow. Troelstra, który podniósł, że z początku zdawało się, iż istnieją dwa sprzeczne zdania w najważniejszej kwestyi (tj. jego i Brantinga). — W komisyi okazało się, że tego niema. Rezolucya nie jest kompromisem dwóch poglądów, lecz wyraża wspólne zapatrywanie. Jako socyaliści, życzymy sobie rychłego pokoju, lecz liczymy się ze stosunkami siły.

Dla partyi francuskiej jest o wiele trudniej, niż niemieckiej, oświadczyć gotowość do układów pokojowych w Międzynarodówce. Kraj jest obsadzony przez nieprzyjaciela. Czy to ma być przeszkodą? Nacyonaliści podnieśliby z pewnością krzyk. Ale wierzę w to, że większość partyi francuskiej zrozumie, iż niemiecka socyalna demokracya nie przepisała kierunku marszów sztabowi niemieckiemu i że ona nie jest odpowiedzialną za inwazyę we Francyi i w Belgii.

Jest rzeczą ubolewania godną, że socyaliści w Niemczech nie mają tej siły, co socyaliści francuscy i że rozprawiają w parlamencie, lecz nie stawiają żadnych warunków. Polityka niemieckiej partyi jest słaba — to musimy powiedzieć. Spodziewamy się, że w przyszłości będzie inaczej.

Polityczna słabość niemieckiej socyalnej demokracyi ciąży obecnie jeszcze bardziej, niż dawniej na całej Międzynarodówce. Mówi się, że Niemcy musi się zwyciężyć, aby obalić absolutyzm. Absolutyzm może obalić jedynie niemiecki lud — niemiecka socyalna demokracya.

Koalicya jest pozornie w niekorzystnem położeniu strategicznem. Niemcy zaatakowały, ale atak na Francyę się nie udał. Do tego przyłącza się sytuacya gospodarcza. Czy to nie jest korzystna sytuacya dla rokowań — oczywiście socyalistów?

Uchwalona jednogłośnie **rezolucya** oświadcza, że odpowiedzialnym za wojnę światową jest w pierwszej linii ekonomiczny i polityczny system kapitalistyczny. Konferencya wzywa proletaryat do spotęgowania walki przeciw kapitalizmowi i za zdobyciem politycznej władzy.

Konferencya konstatuje, że dwuletnia wojna nie doprowadziła do rozstrzygnięcia i że nie należy sobie życzyć, by jedna grupa walczących państw powaliła drugą na kolana. Jest obowiązkiem partyj socyalistycznych rozważyć, czy mogą przyjąć one odpowiedzialność imieniem swego narodu i Międzynarodówki za odwlekanie porozumienia się wszystkich sekcyj Międzynarodówki.

Konferencya wskazuje na znane żądania międzynarodowego kongresu w Kopenhadze (1910) jako podstawę socyalistycznego programu pokojowego.

W sprawie kwestyj narodowych uważa konferencya przywrócenie państwa belgijskiego za warunek przedwstępny pokoju, jak również występuje za przywróceniem Serbii i za **samodzielnością Polski.**

Konferencya wyraża swe uznanie komitetowi wykonawczemu międzynarodowego Biura za jego usiłowania pośredniczenia między partyami państw wojujących.

Wreszcie uchwalono rezolucyę w obronie posła tow. Liebknechta.

Z ostatnich walk 4-go pułku Legionów.

Przyszliśmy tu w chłodne dni grudnia, brodząc w piachach i otoczeni zewnątrz ponurą zielenią sosen, ciszą martwą natury. Pułk zajął wyznaczony sobie odcinek i począł gospodarzyć, jak sądzono, nie na długo. Nastały mrozy w styczniu i lutym, wicher hulał po lasach a żołnierz regularnie dzień w dzień z piłą, siekierą i łopatą szedł w las, ścinał i zwoził tysiące belek i wkopywał się w ziemię. W kwietniu okopy były skończone. Silne otwory strzelnic i duże schrony, t. zw. granatniki, otaczały i broniły od pocisków wszelakich. Umocniono pozycyę minami i zasiekami z wykorzystaniem zdobyczy wiedzy technicznej.

Tak schodził czas wojny.

Goręcszym chciało się naprzód, jak przed rokiem, a tymczasem nadeszły wieści o walkach w Galicyi i pod Łuckiem. Przed nasz spokojny front nadciągnęła cała dywizya rosyjska świeżych wojsk i niebawem 6 i 7 czerwca zaatakowały kolumny ich, prąc na nasze przedpola. Dyrekcya ataku skierowaną była na wysunięty trójkąt Węgrów, przebiegała nas i kończyła się luką na prawo. Ogień karabinów wzmocniony od nas z flanki, tudzież wydatny współudział baterji legionowych złamał siłę naporu w jego pierwszym rozmachu.

Trzy dni trwało zmaganie się i fala cofnęła się do swych łożysk, a na jej miejsce weszła poprzednia głusza na odcinku. Na niedługo. W niespełna miesiąc zrobiło się gorąco. Pomnożona wielokrotnie w liczbie i doborze, poprzez bagna z wielkim trudem ściągnięta rosyjska artylerya ciężka, zagrała nam w smaku huraganowego ognia, bijąc głównie na skrzydła przez cały dzień od świtu. Wieczorem nastąpił atak piechoty. Legioniści przy okienkach zajęli miejsca, pod ręką amunicya, granaty ręczne i palec na cynglu. Wśród strzałów zeszły placówki, zamknięto dojścia i czekano. Cisza zupełna bez szelestu, oko gubi się w pustce drzew, jeno zielska pochylają się łagodnie w dół, a gęsto nucą po upalnym dniu ptaki. W tem oczekiwaniu pada hasło: **„Strzelać! Moskale w drutach!"** Zamajaczyły ich bure, ciężkie postacie; z nożycami w rękach stali i cięli druty. Niejeden padł i gorączkowo chwycił za łopatkę, rył ziemię gwałtownie. Załopotały błyskawiczne karabiny, zaterkotały sucho i śmiertelnie karabiny maszynowe, poczęły wyć szrapnele i granaty i rozrywać kupy ziemi ręczne granaty. Nad wszystkiem górował niekiedy straszliwy wstrząs powietrza. To wybuchał pocisk miotacza min. Tak szalała bitwa. W zgiełku piekielnym i chaosie można było odróżnić jeno twarze żołnierzy, poważne, spokojne i jakby rozradowane pracą muskułów w swym ciężkim obowiązku.

każdy miał świadomość, że linia nie może uledz. Atak 4 lipca trwał niedługo. Liczne rzędy Moskali w tym piekielnym ogniu, **jak przyszły, tak znikły,** zostawiając zabitych i ciężko rannych przed drutami. Lekko ranni uszli przez las. Trzeba przyznać odwagę i szybkość i posłuszeństwo ślepe, z jakiem szli prosto w oczy. Tylko bezmyślność i brak wyższych pierwiastków pędzi te masy ofiarne na ślepo, by druzgotać i gnieść.

Po bitwie wyszły natychmiast nasze patrole, zbierano przy łunach palącego się lasu zabitych i rannych. Jeńcy zdrowi i weseli składali zeznania. Z rannymi i zabitymi było dość roboty. W ogromnym wspólnym grobie pochowano poległych. Pułkownik Roja kazał muzyce pułkowej grać walecznym przeciwnikom przy wtórze nieustającego huku dział. To biły ciężkie pociski na okopy, choć bezskutecznie. Rannych mieliśmy tylko 5 i jednego zabitego. Ogień karabinów umilkł u nas, wzmógł się za to na skrzydłach. Tam sytuacya zmieniała się ustawicznie od dwóch dni. Atak poszukał innego niż u nas ujścia. A gdy znalazł nareszcie to ujście pod Kościuchnówką, na dobrze znanej nam górze, starym „Polenbergu", dano nam rozkaz opuszczenia 7-miesięcznej pozycyi. Żegnać krótko, w milczeniu przyszło nam Optowę, miejsce ważne w życiu Legionów i drogie pamięci przeżytych chwil wielkich. W nowej walce zajaśniały nazwiska poświęcenia i bohaterstwa.

Rozkaz prowadził nas gdzieindziej.

Na pozycyi 4 pp., lipiec 1916.

St. Korczyński.

Austryackie związki zawodowe w roku 1915.

Wyszło właśnie sprawozdanie austryackiej komisyi zawodowej za rok 1915, które wykazuje wprawdzie znaczne zmniejszenie się liczby członków wskutek wojny, świadczy jednak, że związki zawodowe przetrwają do czasów pokojowych.

Pogląd na liczbę członków daje następująca tabelka:

z końcem roku	mężczyzn	kobiet	razem
1913	372.216	42.979	415.195
1914	210.421	30.260	240.681
1915	151.424	25.689	**177.113**

Zmniejszenie członków wywołała głównie mobilizacya, która zabrała 200.000 członków. Oczywiście, że także stosunki wywołane wojną przyczyniły się do zmniejszenia się liczby członków, to też największy ubytek przypada na rok 1914, wynosi on bowiem 174.514 członków. — Również zmniejszyły się dochody i wydatki, te ostatnie głównie z powodu zmniejszenia się bezrobocia i mniejszych wskutek tego wydatków na zasiłki dla bezrobotnych. Wydatki na zasiłki spadły z 50% na 30%, a wydatki na bezrobotnych z 30% na 10%.

Pięć organizacyj wykazuje wzrost członków fotografów, kominiarzy, siodlarzy i rymarzy, techników dentystycznych i robotników handlowych; wzrost wynosi 1265 członków.

Liczba związków zawodowych wskutek zlania się związku cukierników ze związkiem piekarzy zmniejszyła się z 53 na 52. Liczba związków lokalnych wzrosła z 20 na 22. Przyłączyły się do komisyi związek robotników gminnych w Gracu i związek robotników czyszczących kanały w Wiedniu. Związki zawodowe liczą 2665 grup wobec 3221 w roku 1914.

W ciągu 15 lat (1901—1915) wydano koron 41.097.475 hal. 98 (43% wszystkich wydatków) na zapomogi, nie licząc zapomóg strejkowych. — Warto zaznaczyć, że wydatki na zasiłki dla bezrobotnych spadły z 3,162.000 kor. (1914 rok) na 617.000 koron (1915 rok).

Wydano też 331.000 kor. na zasiłki dla członków, znajdujących się na froncie, i dla rodzin ich.

Sekretarz komisyi zawodowej tow. Hueber pisze: Członkowie naszych organizacyj, z których 200.000 toczy na froncie straszliwą i ciężką walkę, nie powinni trwożyć się o swą przyszłość. — Nowoczesna organizacya zawodowa w Austryi wykazuje od swego istnienia wielkie zdobycze dla zorganizowanych robotników. Związki zawodowe pozostaną także po wojnie najpewniejszą podporą prawdziwej ochrony robotniczej, i należy sobie tylko życzyć, żeby związki zawodowe znalazły się w możności podjęcia ze skutkiem pracy pokojowej dla powracających do domu wojowników.

Despotyczne rządy cenzury rosyjskiej.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska" podaje szczegóły z posiedzenia Dumy, na którem obradowano nad interpelacyą w sprawie cenzury wojennej. Poseł Adżemow, autor interpelacyi, wskazał w mowie swojej na cyrkularze cenzury wojennej, jakie były wydane w ostatnich czasach:

„7 marca wydano rozporządzenie cenzury wojennej, zabraniające drukowania artykułów i notatek o byłym ministrze spraw wewnętrznych A. Chwostowie. 12 marca wydano cyrkularz, w którym powiedziano dosłowie:

„W czasach ostatnich pojawiają się notatki, w których komunikowane są pogłoski i wiadomości o nominacyach na najwyższe stanowiska, jak również o zmianach i dymisyach osób, które te stanowiska zajmują. O wszystkich tych nominacyach i zmianach niema się nic drukować. Mowy członków izby państwowej nie podlegają cenzurze, ale redaktorowie gazet są powiadomieni, że nie są dopuszczalne żadne artykuły i notatki, z powodu tych mów".

„Wystarczy, by jakiś minister okazał się niedołęgą, aby natychmiast minister spraw wewnętrznych lub prezes ministrów wyda zakaz pisania na taki lub inny temat. Koniec końców, cyrkularze usiłują pozbawić społeczeństwo możności krytykowania niedołęstwa władzy. Czy to jest celem cenzury?

„Nigdy nie myślałem, panowie, że wypadnie mi kiedykolwiek wystąpić w obronin Mienszy-

kowa, ale wczoraj właśnie Mienszykowa wzięto pod cenzurę. Odtąd wszystkie jego artykuły mają być przeglądane przez cenzurę i **feljeton o tem, co się dzieje na wyspach Filipińskich przez cenzurę jest zabroniony.** Rozumiem, że to są już porachunki osobiste może, z powodu nieżyczliwego stosunku do Markowa II-go albo, być może, do Stürmera. (Oklaski na lewicy).

„Wice-minister spraw wewnętrznych powiedział nam dzisiaj ironicznie, że rada ministrów zajmuje się poważnemi sprawami, izba zaś nie. Pragnę zwrócić jego uwagę, że sprawą żywnościową ministrowie zaczęli się zajmować teraz dopiero, że nawet sprawa zaopatrzenia armii bez pomocy organizacyj społecznych dotychczas znajdowałaby się w tej sytuacyi, która doprowadziła Suchomlinowa do twierdzy Petropawłowskiej. (Burza oklasków na lewicy i w centrum okrzyki: „Brawo“).

„Zajmują się oni wyszukaniem środków zakazu zjazdów ziemskich i miejskich oraz cyrkularzami, które Stürmer wydaje codzień **w obronie tego lub innego bankiera**, który jest mu blizki i tych, którzy go na tem stanowisku osadzili. Oto, panowie, jakie pociski gotują oni w radzie ministrów. (Głośne oklaski w centrum i na lewicy. Okrzyki „Brawo!“).

„Walczyliście, panowie, z Goremykinem i mieliście racyę, ale Goremykin w każdym razie miał jakąś linię polityczną.

„Przyjmując tę interpelacyę, wystosowujecie do p. Stürmera pierwsze ostrzeżenie“. (Długotrwałe oklaski w centrum i na lewicy).

Po uchwaleniu nagłości w momentum sprawy zabiera głos socyalny demokrata tow. M. Skobelew.

Mówca wskazuje na sytuacyę prasy robotniczej, która podlega szczególnemu uciskowi. W Baku w marcu próbowano wydać gazetę robotniczą. Gdy odbitkę przedstawiono do cenzury, cenzor oświadczył, że nie może zdecydować sprawy osobiście i odesłał materyał do naczelnika miasta. Obiecano tam dać odpowiedź za tydzień. Zamiast odpowiedzi jednak do redaktora odpowiedzialnego zjawiła się policya i zaprowadziła go do więzienia.

Proszę zajść do biblioteki izby państwowej i zobaczyć, co się tam dzieje. W 23-cim tomie encyklopedyi Brockhaus'a i Efrona, w artykule o związkach włościańskich znajdziecie cały szereg opuszczeń. Wykreślono buntowniczy wyraz „rewolucyjny“ przed wyrazem „ruch“.

Mówca skarży się na nadużycia w redagowaniu sprawozdań izby państwowej, w końcu zaś mówi:

„W liczbie cyrkularzy istnieje jeden, **zabraniający zamieszczania na szpaltach pism wyrazu „Rasputin“.** Temat o Rasputinie w czasach ostatnich należy do kategoryi kwestyj, których w krajach o ustalonym ustroju konstytucyjno-monarchicznym nie wypada dotykać z trybuny parlamentarnej“.

(Oklaski na lewicy).

Interpelacyę przyjęto ogromną większością głosów.

Namysły Szwecyi.

Korespondent „Myśli polskiej“, obserwując życie szwedzkie, powiada: Jakże często na obczyźnie dopiero siebie samych poznać możemy!

Oto przyglądam się dziś Szwedom — tak nam niby dalekim, tak obcym... A jednak co chwila przypomina mi się Warszawa. Te same obawy, nadzieje, wątpliwości; te same sprężyny zapału, lęku, niezdecydowania. Każdy nastrój, podsycany przez wypadki zewnętrzne, znajduje natychmiast uzasadnienie w pobudkach wewnętrznych: w rzekomo najistotniejszych interesach społeczeństwa, sformowanych przez program tej lub innej partyi.

Obecnie w Szwecyi Francya stała się bete noire miejscowego nacyonalizmu, zwalczającego z wzrastającą furyą wpływy romańskie, przeciw którym do niedawna jeszcze nikt nie ośmielał się występować. Urok Francyi był powszechny. Całą młodą Szwecyę lepiej i łatwiej można było poznać na bulwarach paryskich, niż w Sztokholmie. Uniwersytety francuskie ściągały liczne zastępy studentów skandynawskich; niemniejszą, jeśli nie większą jeszcze atrakcyjność posiadały akademie sztuk pięknych; wszędzie spotykało się kolonie literatów artystów i uczonych szwedzkich, zakochanych we wdzięku stosunków francuskich: demokratyzm, zharmonizowany z wysoką kulturą towarzyską, powabny dowcip, nie opuszczający nawet szperaczów naukowych, głęboka moralność, maskowana frywolną lekkością obyczajów — wszystko to budziło podziw zadumanych ludzi północy. To też wpływy Francyi utrwalały się w Szwecyi od niepamiętnych czasów i należą tu do najstarszych.

Rzecz prosta, iż nie były one jedyne.

Zwłaszcza od czasów Reformacyi silnie współzawodniczyły z nimi wpływy niemieckie; istnieją również wyraźne ślady angielskich, a ostatnio pojawiły się nawet rosyjskie. Mianowicie literatura rosyjska cieszy się w Szwecyi olbrzymią poczytnością, a Tołstoj należy tu do autorów najpopularniejszych.

Mimo to oddziaływanie Francyi było wciąż najmocniej zakorzenione, nietylko dzięki odwiecznym tradycyom, ale też wskutek węzłów, zadzierzgniętych w czasach Napoleońskich.

Atoli okoliczności, towarzyszące wojnie obecnej, wystawiły trwałość owych węzłów na próbę nielada.

Dopóki gromko reklamowana pewność zwycięstwa koalicyi prawie nie budziła wątpliwości, sympatycy Francyi trzymali silną ręką ster opinii publicznej. Ani na chwilę nie zapominała ona o starym związku kulturalnym z Republiką, o humanitarnych ideałach Francyi, o jej przodownictwie reformatorskiem i demokratyzmie. Podnoszono również przy okazyi wypróbowaną szlachetność Anglii i węzły krwi, łączące ludy skandynawskie z Albionem. Powtarzano bezkrytycznie deklamacye polityków londyńskich o konieczności bronienia praw „małych narodów“ i rozdzierano szaty nad losem „bohaterskiej Belgii“.

O Rosyi milczano.

Lecz oto w konjunkturach wojennych nastąpił zwrot nieoczekiwany.

Szwedzkim przyjaciołom koalicyi poczęły rzednąć miny, a równocześnie jęli nabierać fantazyi milczący dotąd sympatycy państw centralnych, rekrutujący się w większej części z żywiołów konserwatywnych i bardziej wojowniczych.

Podobnie, jak stronnicy Francyi widzieli żywotny interes Szwecyi w tryumfie czwórprzymierza, tak z kolei zwolennicy Niemiec dostrzegali niemniej żywotny interes tejże Szwecyi w klęsce tegoż czwórprzymierza.

Przeciwnicy tradycyjnych sympatyj francuskich postarali się o rzucenie zasłony na ich reklamowaną do niedawna „rodzimość“; natomiast wysunęli na plan pierwszy germańską rasowość Szwecyi, przyczem dyskretnie puszczono w niepamięć związek krwi z Anglią.

Rozpoczęło się namiętne zwalczanie gallomanii i wogóle wpływów romańskich. Do głosu przyszli tacy publicyści, jak Gustaw M. Steffen (doskonały znawca i krytyk Anglii), dr Adrian Molin, bojownik konserwatyzmu o podkładzie nacyonalistycznym — i inni.

Dzięki nim właśnie rozpowszechnia się coraz bardziej przeświadczenie, iż zbyt długie wzorowanie się na Francyi przyniosł Szwecyi szkodę Kultura Francyi, ich zdaniem, to kultura form tylko. Zgoła inny był charakter wpływów niemieckich. Wraz z Reformacyą, niosły one kulturę gruntowną, podnoszącą masy ludowe na stanowisko samodzielnego czynnika cywilizacyi. Nie narzucały się więc, nie poprzestawały na polerowaniu kraju zzewnątrz, ale budziły twórczą energię narodu. Pochodziło zaś to nietylko z samego charakteru cywilizacyi niemieckiej, ale również (co podnosi się ze szczególnym naciskiem) z jej podkładu rasowo germańskiego, bliskiego „duszy szwedzkiej“?

Odwrócenie się owej duszy od koalicyi dało naturalnie upust długo tłumionemu żalowi do Rosyi.

Na szpalty pism wypłynęła kwestya finlandzka.

Szwedzi są w Finlandyi elementem napływowym, ale od niepamiętnych czasów osiadłym. Z autochtonami pomieszali się, nie zatracając wszakże swej indywidualności; przeciwnie nawet: przyciągnęli ich ku sobie wyższością kultury. W rezultacie Finlandya produkowała i produkuje żywioł szwedzki na miejscu, urabiając go nietylko z byłych najeźdźców, ale i z gliny rodzimej. Posłannictwem szwedzkiem jest cywilizowanie tego kraju i bronienie jego ciążenia ku Zachodowi.

Przyjazne stosunki między szlachtą szwedzką i ludością fińską rozstroiły się ostatnimi czasy. Jednakże, podobnie jak u nas w stosunku do Litwy, opinia publiczna w Szwecyi nie oryentuje się należycie w czynnikach tego zjawiska: za mało, mianowicie, zwraca uwagi na jego żywiołowość i spółrzędność ruchu emancypacyjnego Finów z powszechnem dążeniem do samodzielności kulturalnej narodów chłopskich, opóźnionych w cywilizacyi. Publicystyka szwedzka wciąż zapewnia swych czytelników, że mogą być tylko pupilami i naśladowcami. Winę nieporozumień fińsko-szwedzkich przypisuje ona wyłącznie przewrotnej demagogii rządu rosyjskiego.

Jest to, oczywiście, sąd bardzo jednostronny. Niewątpliwie, demagogia rosyjska (o której nam chyba mówić nie trzeba) odgrywa tu rolę znaczną i wybitnie destrukcyjną; atoli ruch fiński, niezależnie od niej, posiada fundamenty własne i zdrowe.

W każdym razie owa demagogia, komplikując wewnętrzne waśnie narodowe, drażni tem mocniej uczucia Szwedów, dotąd nie mogących pogodzić się z utratą przyrodzonego terenu ekspanzyi na Wschód. Spółczucie dla prześladowanej Finlandyi jest, dla nas zwłaszcza, zupełnie zrozumiałe. W związku z niem, część opinii publicznej w Szwecyi nie przestawała marzyć o odebraniu W. Księstwa Rosyi i przyłączeniu go do Królestwa szwedzkiego; wszakże istnieją też stronnictwa, poprzestające na postulacie wyzwolenia Finlandyi i obdarzenia jej **samodzielnością w charakterze państewka buforowego,** oddzielającego Europę bizantyjską od łacińskiej.

Tak czy owak, front szwedzki zwraca się **przeciw Rosyi.**

Z różnych stron.

Poczta polowa. Dopuszczone są odtąd próbki towarowe pod dotychczasowymi warunkami tylko do następujących poczt polowych (etapowych): 8, 11, 14, 15, 16, 17, 20, 23, 24, 26, 27, 28, 29, 32—39, 43, 44, 46, 48, 50, 51, 54, 55, 61, 62, 64, 65, 70, 73, 74, 76, 78, 79, 80, 85, 86, 88, 89, 91, 92, 94, 95, 96 98, 100, 102—106, 109, 110, 117, 117-II, 117-III, 118, 125, 133, 138, 145, 146, 148, 165—167, 171, 175—179, 181—186, 188, 195, 105-II, 195-III, 200, 202, 204, 207—210, 212—215, 217, 224, 226—228, 230, 231, 236—239, 243, 250, 252, 253, 255, 259, 263, 266, 468, 269, 275—280, 303, 304, 306, 307, 310—312, 316, 320, 321—324, 331, 333, 335, 339, 340, 350, 354—360, 444, 444-II, 444-III, 508, 510—512, 514—517, 600—605, 607—609, 611—615, 630.

Z Łodzi. Towarzystw teatralne zwróciło się do magistratu z prośbą o udzielenie z funduszów miejskich 10 tysięcy rubli subsydyum dla teatru polskiego w Łodzi. Wobec braku gotówki bardzo wątpliwem jest, czy magistrat przyzna żądane subsydyum.

Wypuszczone już w obieg nowe bony rublowe przez komitet giełdowy, mają napisy z jednej strony polski, z drugiej rosyjski.

Ośmnaście kuchen robotniczych, które z powodu braku środków żywnościowych musiało być zamknięte, obecnie znów otwarto.

O znanej odezwie socyalno-demokratycznego zarządu partyjnego w Niemczech w sprawie zgromadzeń pokojowych i petycyi piszą organa opozycyi partyjnej, iż zgadzają się na stanowisko zarządu partyi, jakkolwiek nie akceptują wszystkich szczegółów odezwy. Na tem stanowisku stanęła np. „Leipziger Volksztg.“

Zwrot w nastrojach Polaków we Francyi. „Tygodnik polski“ w Warszawie konstatuje ważny zwrot w zapatrywaniach Polaków, przebywających we Francyi. Stwierdzano nieraz z ubolewaniem, iż większość z nich stanęła na stanowisku ślepego rusofilstwa i w sposób karygodny apoteozowała przez czas długi zamierzenia Rosyi względem Polski. W czasach ostatnich zaznaczyć należy bardzo poważny zwrot pod tym względem. Pod wpływem rzeczywistości politycznej i płynącego stąd otrzeźwienia zrozumieli tam nareszcie działacze polscy, przynajmniej znaczna ich część, że dotychczasowe ich postępowanie prowadzi do dalszego ujarzmienia narodu polskiego przez Rosyę, do spychania sprawy polskiej do rzędu spraw wewnętrznych państwa rosyjskiego, a nie daje wzamian żadnych sukcesów.

NADESŁANE.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcimia (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki: w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcima (przez Trzebinię)	w Oświecimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do 'Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasla, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)